

CZY GROZI NAM

epidemia wtórnego analfabetyzmu?

Ponad połowa Polaków nie ma w ciągu roku żadnego kontaktu z książką, wynika z raportu nad stanem czytelnictwa przedstawionego przez Bibliotekę Narodową.



Joanna Lebiest
dyrektor Biblioteki Publicznej
w Niepołomicach

Nawet wśród ludzi z wyższym wykształceniem, przykładowo w roku 2010, aż 25 proc. osób nie przeczytało, ani nie przejrzało ani jednej książki, nawet albumu czy książki kucharskiej.

„56 proc. Polaków, którzy w ciągu minionego roku nie przeczytali żadnej książki to wynik – na tle Unii Europejskiej – ‘preraża-

nansowej danej gminy oraz od decyzji władz samorządowych zależy kondycja lokalnej biblioteki. Zwłaszcza, że biblioteki jako instytucje non profit nie mogą pobierać opłat za swą statutową działalność.

W Niepołomicach stworzono mieszkańcom możliwość korzystania z dobrodziejstw kultury, w tym wypadku z nowoczesnej, skomputeryzowanej, bogatej w nowości wydawnicze, pręźnie działającej biblioteki publicznej.

Nasza księżnica tętni życiem od rana do wieczora przez sześć dni w tygodniu: spotkania autorskie, warsztaty biblioterapeutyczne, wykłady o historii, literaturze i sztuce, dyskusyjne spotkania czytelnicze, wystawy i prezentacje, spotkania okolicznościowe i „rocznicowe”, zajęcia popołudniowe z książką dla dzieci, ferie i wakacje w bibliotece. I przede wszystkim kolejki czytelników we wszystkich wypożyczalniach książek.

ją’. Dla porównania – w Czechach notuje się czytelnictwo na poziomie ponad 80-ciu, a we Francji – ponad 60-ciu proc.” – uważa Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej.

Dyrektor Makowski uważa, że aby stan czytelnictwa w Polsce się poprawił, należy przede wszystkim zadbać o biblioteki publiczne. „O atrakcyjności biblioteki decyduje zakup nowości. Biblioteka publiczna musi mieć książki, o których właśnie się mówi. (...) Tam, gdzie są silne biblioteki publiczne, gdzie są najnowsze publikacje, tam czytelnictwo jest wysokie”.

Polska ma jeden z najniższych w Europie poziom zakupu książek do bibliotek publicznych: 7,5 wolumina na 100 mieszkańców. Dla porównania w Estonii – 36.

Jak na tle polskiej katastrofy czytelniczej

Ten niepołomiccki „eksperyment” polegający na stworzeniu (wspólnym wysiłkiem samorządu i bibliotekarzy) „dobrej i naszej biblioteki”, a zwłaszcza efekty jej działalności dla mieszkańców, przeczą wynikom ogólnopolskich badań na temat narodowej katastrofy czytelniczej.

I to jest chyba najprostszy, najskuteczniejszy i – wbrew pozorom – najtańszy sposób

i ogólnej mizarii panującej w polskich bibliotekach publicznych prezentują się Niepołomiczanie i nasza księżnica? Mówiąc krótko: imponująco! Na statystycznego mieszkańca gminy przypada 5 książek wypożyczonych w bibliotece publicznej, a na rzeczywistego czytelnika biblioteki – ponad 20 woluminów rocznie.

Średnia zakupu nowości w niepołomicznych bibliotekach w roku 2011 wyniosła 14,88 wolumina na 100 mieszkańców, co oznacza 3 505 nowych książek, natomiast w roku 2012 – 11,4, tj. 2 808 kupionych tomów. Tylko w ciągu dwóch ostatnich lat przybyło nam pół tysiąca nowych czytelników! Czym tłumaczyć „niepołomiczki fenomen czytelniczy”?

W Polsce obowiązek finansowania bibliotek publicznych leży przede wszystkim po stronie samorządów. To od sytuacji fi-

wyrwania Polaków z objęć wtórnego analfabetyzmu: zainwestowanie w silne biblioteki publiczne. Zwłaszcza, że polskie księżnice od lat są nie tylko biernymi wypożyczalniąmi książek, ale pełnią wiele rozmaitych funkcji – w zależności od potrzeb lokalnego środowiska. Ponadto są chyba najbardziej demokratycznymi instytucjami w Polsce: ogólnodostępnymi i bezpłatnymi ■

Statystyka

Biblioteki Publicznej w Niepołomicach i czterech filii. Rok 2012 w liczbach:

- mieszkańcy gminy – 24 399
- aktywni czytelnicy – 6 192
- wypożyczone książki – 125 991
- książki i czasopisma udostępnione na miejscu – 5 326

(aktywny czytelnik – osoba która w roku 2012 przyszła do biblioteki i wypożyczyła przynajmniej jedną książkę).